

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili V (2015)

ISSN 2082-0917

Międzynarodowa konferencja naukowa *Pokój/wojna – humanistyka wobec wyzwań współczesności* Zielona Góra, 18–19 listopada 2015 roku

W dniach 18–19 listopada 2015 r. w murach Uniwersytet Zielonogórskiego odbyła się międzynarodowa konferencja *Pokój/wojna – humanistyka wobec wyzwań współczesności* zorganizowana przez Instytut Filozofii, Filologii Polskiej i Politologii tegoż uniwersytetu oraz Państwowy Uniwersytet im. Iwana Franki w Żytomierzu, Państwowy Uniwersytet Humanistycznym w Równem i Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej i Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej w Zielonej Górze. Już sam dobór organizatorów wskazywał na interdyscyplinarność podejść do zagadnień wojny i pokoju. W konferencji udział wzięli naukowcy z całej Polski, m.in. z Gdyni, Olsztyna, Białegostoku, Bydgoszczy, Krakowa czy Wrocławia. Nie zabrakło też gości z zagranicy, szczególnie liczna była grupa naukowców z Ukrainy, co też nie pozostało bez wpływu na przebieg konferencji, zwłaszcza podczas otwartych dyskusji, ale byli również prelegenci z Włoch i Iraku.

Żyjemy w świecie wojen i konfliktów. W ostatnim czasie to stwierdzenie przestało być tylko sloganem. Wydarzenia dziejące się w ostatnich latach na Bliskim Wschodzie, w Afryce czy na Ukrainie uprzytomniają, zwłaszcza mieszkańcom Europy Wschodniej i Środkowo-Wschodniej, że świat drugiej dekady XXI wieku nie jest miejscem bezpiecznym, a scenariusz rozwoju kultury i cywilizacji wcale nie musi zawierać nadziei na pokój. Ta pesymistyczna konkluzja przyświecała organizatorom decydującym się na tak szerokie podejście do problematyki wojny.

Dzień pierwszy był o tyle specyficzny, że odbył się jeden panel interdyscyplinarny. Zazwyczaj rodzi to pewne problemy, choćby ze względu na różną metodologię różnych dziedzin naukowych, o tyle w tym przypadku udało się uniknąć takich problemów. Profesor Nikołaj Browko z Narodowej Akademii Muzycznej Ukrainy w Kijowie wygłosił referat *Rola działaczy kultury i sztuki w wojennym konflikcie na wschodzie Ukrainy*. Postawił tezę, że wojna, przez swój niszczycielski charakter, nie może współistnieć ze sztuką, która jest działaniem ludzkim nakierowanym na tworzenie i na człowieka. Przedstawił cały szereg przypadków poparcia udzielanego przez artystów rosyjskich polityce agresji na Ukrainę. Zwłaszcza podkreślił postawę Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego i jej bezrefleksyjnej akceptacji wojny. Ten wątek powrócił w wystąpieniu prof. Iriny Wilczyńskiej z Kijowskiego Narodowego Uniwersytetu Kultury i Sztuki. Podkreślała ona upolitycznienie Cerkwi i problem, jaki to stanowi dla Ukrainy i Ukraińców, których większość jest właśnie

wyznawcami tej Cerkwi. Postawiła też tezę, że problem językowy na Ukrainie przestał istnieć po tzw. Rewolucji Godności, w Polsce bardziej znanej jako „Euromajdan”. Jest to o tyle kontrowersyjne stanowisko, że problem ten został rozwiązany w sposób polityczny, uchwałą Rady Najwyższej Ukrainy z dnia 23 lutego 2014 roku, co też stało się pretekstem dla Rosji do rozpoczęcia działań na Krymie, a później na wschodzie Ukrainy.

Szczególną uwagę zwrócił referat *Studium wybranych aspektów konfliktu w przestrzeni gier komputerowych*, który wygłosił dr hab. inż. Sławomir Nikiel z Uniwersytetu Zielonogórskiego. Przedstawił ewolucję gier, w których ważnym elementem jest przemoc i wojna. Okazuje się, że w najnowszych grach, nie dość że wykorzystuje się zdobyte techniki, to i nauk medycznych czy psychologicznych (np. neurolingwistyki). Dochodzi również do zmiany przestrzeni stosowania przemocy. Obecnie gracz często „zabija” przeciwnika będącego w jego wirtualnej przestrzeni intymnej, a zatem z odległości zaledwie kilkudziesięciu centymetrów. Jednocześnie gry mimo swojej graficznej realności, w rzeczywistości przedstawiają sytuacje kompletnie nierealne, stąd dla potrzeb wojska trzeba pisać inne gry (symulatory). Szczególne zainteresowanie wywołała kwestia gier pisanych przez zwolenników tzw. Państwa Islamskiego. Profesor Nikiel podał przykłady dwóch takich gier: *September the 12th* i *The Suicide Bomber Game*. Obie gry kierowane są głównie do młodych ludzi, ich grafika jest wręcz infantylna, przypominająca komiks. Zwycięstwo daje wysadzenie się w tłumie, im więcej zginie kobiet i dzieci, tym więcej punktów otrzymuje gracz. Krew jest również nierealistyczna, w przeciwieństwie do podkładu dźwiękowego – to nagrania z prawdziwych zamachów. Gra ma oswajać ze śmiercią, trywializować ją, nagrodą za wygraną jest wyświetlanie się flagi tzw. Państwa Islamskiego.

Dzień drugi rozpoczął panel ekspercki. Moderatorem była Iwona Szablewska, dyrektor Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Zielonej Górze. W obradach udział wzięli: prof. Eliena Poliszczuk z Państwowego Uniwersytetu w Żytomierzu, prof. Nikołaj Browko, dr Rafał Kopeć z Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, dr Tomasz Klin z Uniwersytetu Wrocławskiego i dr Piotr Pochyły z Uniwersytetu Zielonogórskiego. Mimo listy dość ambitnych tematów do poruszenia, udało się podjąć tylko pierwszy wątek, czyli kwestię wojny na Ukrainie. Wystąpienia panelistów z Ukrainy momentami były bardziej emocjonalne niż naukowe, co oczywiście nie dziwiło. Pani Profesor bardziej zdawała się mówić jako matka swojego dziecka, które dostało kartę powołania do wojska, niż naukowiec. Bardziej jako koleżanka dwóch poległych w boju docentów niż naukowiec. Podobnie, jak dzień wcześniej przedstawiono konsekwencje rosyjskiej propagandy w odhumanizowaniu Ukraińców, oskarżaniu ich o służalczość wobec Zachodu, marionetkowości ich buntu i demokracji, wreszcie o upadku obyczajowości. Dość kontrowersyjne wydają się stwierdzenia, że konflikt rosyjsko-ukraiński to konflikt cywilizacji. Zwłaszcza że dokładnie taką retorykę stosuje ukraiński nacjonalizm od swoich początków w twórczości Myhajły Hruszewskoho przez Dmytro Doncowa po Stepana Bandere.

Jeszcze bardziej zdumiewa pełen nonszalancji optymizm. Uznano, że Krym i tak nie przetrwa bez ukraińskiego prądu, wody i żywności. Na pytanie o przyszłość Doniecka, sformułowano równie optymistyczną odpowiedź. Paneliści z Ukrainy stwierdzili, że po pierwsze, tzw. republiki ludowe doniecka i ługańska to tylko fragmenty tych odwodów. Zatem to nie jest problem dla Ukrainy w przyszłości zaprowadzić tam porządek i demokrację. Jakby nie dostrzegając problemu nienawiści, jaka poróżniła mieszkańców rejonów ogarniętych walkami, nienawiści czasami dzielącej nawet rodziny. Po drugie, są przekonani, że sankcje już niedługo zmuszą Rosję do odstąpienia od wspierania separatystów. Inna sprawa, że postawiono tezę, że separatyzmu na Ukrainie nie było i nie ma, ten na wschodzie to tylko rosyjska prowokacja. Dr Rafał Kopeć, na pytanie o stosunek do pozbycia się broni nuklearnej w kontekście pozycji Ukrainy w stosunkach międzynarodowych, otrzymał odpowiedź, że porozumienia budapeszteńskie i tak nie były traktowane poważnie. Nie zgodzono się z tezą, którą propagował sam prezydent Ukrainy Leonid Krawczuk, jakoby Ukraina nie była w stanie zadbać o swój arsenał nuklearny, bo był on produktem radzieckim, a nie ukraińskim. Profesor Poliszczuk udowodniała, że to głównie naukowcy ukraińscy byli konstruktorami tej technologii i do dziś dzień są niezastąpieni dla Rosji.

Dalsze obrady toczyły się w panelach tematycznych: filozoficznym, literaturoznawczym, politologicznym oraz podejmującym temat wojny w kulturze popularnej. Wygłoszono łącznie kilkadziesiąt referatów. Różnorodność podejść do zagadnienia, ich aktualność, potęgują zainteresowanie tomem pokonferencyjnym. Emocje dyskusji panelowych, jak i kuluarowych są najlepszym dowodem sukcesu konferencji i trafności podjętej tematyki. Należy żywić nadzieję, że jest to początek zapowiadający cały cykl konferencji.

Przemysław Mazur